Rok XVI. Nr. 80. Wtorek 7 kwietnia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Sosnowcu.

Delegaci Sejmu estońskiego w Warszawie.

WARSZAWA, 6 4 (Tel. wł.). Delegacja Sejmu estońskiego postanowiła udać się do Polski w pierwszej połowie maja, aby złożyć wizytę Sejmowi polskiemu.

Spadek bezrobocia.

WARSZAWA 6 4 (PAT.) Według informacji zebranych przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres czasu od 21 do 28 marca 1925 r. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 185 400 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta spadła o 1430 osób przyczem zaznaczyć należy, że największą liczbę bezrobotnych zatrudniono w tym czasie we Województwie śląskiem i w Łodzi.

Zgon rektora Zimmermana.

KRAKÓW, 6 4. (Pat.) Dziś zmarł tu ks. prof. dr Zimmerman, rektor Wszechnicy Jagiellońskiej.

O długi przedwojenne.

PRAGA, 6 4. (Pat.) Delegacja polska rozpoczęła z rządem czechosłowackim pertraktacje w sprawie uregulowania wzajemnych długów przedwojennych. Można się spodziewać osiągnięcia całkowitego porozumienia.

Oświadczenie p. Skirmunta.

LONDYN, 6-4. (A. W.). Poseł polski Skirmunt oświadczył redaktorowi „Sunday Times", że jeżeli tylko względy gospodarcze miałyby decydować o ukształtowaniu stosunków między Gdańskiem a Polską, możnaby łatwo doprowadzić do zgody.

Przeciwko rozporządzeniom Kowna.

KRÓLEWIEC, 6 4 (Pat.) Cała prasa wschodnio - pruska jest oburzona z powodu zniesienia autonomicznej rady mniejszości narodowej na Litwie, a w szczególności zmniejszenia rady mniejszości niemieckiej. Prasa domaga się interwencji Ligi Narodów w tej sprawie.

Orkan w Ameryce.

MIAMI, 6 4. (Pat.) Tornado zburzył 75 domów w okolicy Miami. Trzy osoby znalazły śmierć, 23 jest rannych.

Zwycięstwo Milleranda.

PARYŻ 6 4 (Tel. wł.) Przy wyborach uzupełniających do Senatu w okręgu Sekwany zwyciężył p. Millerand. Wynik wyborów i wejście do Senatu czołowego działacza prawicy powitano we Francji, znużonej rządami Herriota, z prawdziwą radością.

Jest rzeczą znamienną, że premjer Herriot, wzywany zewsząd do ustąpienia, na zebraniu w Fontainebleau zapowiedział, że gotów jest odwołać się do wyborów t. zn. rozwiązać parlament i zarządzić nowe wybory, co na prawicy wywołało duże zadowolenie.

PO WYBORZE MILLERANDA.

Złe wróżby dla gabinetu Herriota.

PARYŻ 6 4 (Pat.) Prasa prawicowa daje wyraz wielkiej radości z powodu wybrania Milleranda do Senatu a przy tej okazji nazywa wczorajszą mowę Herriota „pożegnaniem Fontainebleau". Komunistyczna „Humanite" czyni sam rząd odpowiedzialnym za wybór Milleranda. „L'oeuvre" przypisuje wybór Milleranda wadliwemu systemowi wyborczemu, stosowanemu w Paryżu.

„L'Homme Libre" objaśnia wybór Milleranda jego osobistym autorytetem szczęściem, stale mu dopisującem oraz obecną sytuację polityczną.

Naogół dzienniki widzą w tym fakcie silny cios moralny dla gabinetu Herriota.

W rozmowie z przedstawicielem „Journala" nowoobrany senator oświadczył, że powracając obecnie do szeregów czynnych polityków zamierza energicznie działać i prawdopodobnie już w najbliższej dyskusji w Senacie weźmie żywy udział. Według informacji tegoż „Journala", wczoraj w kuluarach Senatu panowało ogólne wrażenie, że wybór Milleranda stanowi sym tom, źle wróżący dla gabinetu Herriota. Należy się spodziewać, że doniosłej wagi dyskusja, jaka odbędzie się w bieżącym tygodniu w Senacie da okazję temuż Senatowi do zilustrowania pod postacią głosowania istotnych nastrojów, nurtujących wśród większości Senatu.

Nowy gabinet pruski.

BERLIN, 6-4. (Pat.) Jak wiadomo sejm pruski wybrał prezydentem ministrów pruskich socjalistę Brauna. Obecnie Braun powołał i zamianował: d-ra Am Zehnhof — ministrem sprawiedliwości, Severinga — ministrem spraw wewnętrznych, Hirtsiefera — ministrem gospodarki, dra Beckera — ministrem kultury, Steigera — ministrem finansów i dra Schreibera — ministrem dla handlu i przemysłu.

Memorandum Ameryki w sprawie długów.

WIEDEŃ, 6 4 (Pat.). „Sonn- und Montagszeitung" donosi z Waszyngtonu: W kołach politycznych słychać, że rząd zamierza w najkrótszym czasie wystosować do wszystkich swoich dłużników europejskich memorandum, które wskaże ponownie na konieczność pilnego załatwienia kwestji długów.

Plan finansowy Ministra de Monzie.

PARYŻ, 6 4. (Pat.). Według informacji „Matina" plan finansowy nowego ministra finansów de Monzie może być ujęty w następujących trzech punktach: 1) przedstawić krajowi istotną sytuację finansową kraju, 2) zażądać od kraju dobrowolnej daniny, z pozostawieniem obywatelom samym obowiązku zadeklarowania wysokości ich majątku oraz swobody wyboru sposobu uiszczenia tej daniny, 3) w razie niepowodzenia daniny dobrowolnej zastosować system deklaracji majątkowych kontrolowanych.

Klęska komunistów w Belgji.

BRUKSELA, 6 4. (Pat.). Pierwsze informacje o wynikach wczorajszych wyborów do parlamentu świadczą przedewszystkiem o poważnych zdobyczach, uzyskanych przez socjalistów w większości okręgów, oraz o całkowitem niepowodzeniu komunistów. Również liberałowie utracili bardzo znaczną ilość głosów.

Jugosławja i Turcja.

BELGRAD, 6 4. (A. W.). Ponieważ Jugosławja nie podpisała ani traktatu w Sevres, ani lozańskiego — pozostaje ona jeszcze w stosunku wojennym do Turcji. Na życzenie Turcji uda się niebawem delegat Jugosławji do Konstantynopola i Angory celem rozpoczęcia z Turcją rokowań o zawarcie traktatu pokojowego.

Zabiegi Sowietów w Anglji.

LONDYN, 6.4. (Pat). „Dailly Mail" dowiaduje się, iż rząd sowiecki podjął nieoficjalnie nowe kroki, celem zapewnienia zupełnego uznania Rosji przez Wielką Brytanję. Rząd angielski ze względu na ostatnie polityczne wydarzenia w Moskwie, miał oświadczyć swą gotowość rozważenia tej sprawy przychylnie. Sowiety pozatem starają się o uzyskanie w Londynie pożyczki.

Walki na Uniwersytecie Paryskim.

Zajścia, jakie miały miejsce przed paru dniami na Uniwersytecie paryskim, odbiły się głośnem echem w całej Francji. Powodem ich było mianowanie przez ministra oświaty p. Francois-Albert, nowego profesora prawa międzynarodowego na Uniwersytecie paryskim w osobie p. Scelle. P. Jerzy Scelle jest nietylko prawnikiem, ale zajmuje się bardzo żywo polityką, występując stale jako zaciekły lewicowiec. Również krążą pogłoski, że p. Jerzy Scelle zajmuje bardzo wybitne stanowisko w hierarchji masońskiej. Studenci wydziału prawnego uznali nominację p. Scelle za manifestację wybitnie polityczną, skierowaną przeciwko ich uczuciom narodowym. Nominacja ta zapadła również wbrew życzeniom wydziału prawnego, którego dziekan znany powszechnie prawnik p. Józef Bartelemy, notabene zasiadający w izbie deputowanych po stronie prawicy, dawał rządowi do zrozumienia, że nominacja ta nie będzie przyjęta przychylnie na Uniwersytecie. Istotnie młodzież akademicka pod kierownictwem studentów, należących do rojalistycznej ligi „L'Action Francaise" oraz do narodowej organizacji p. Millerand'a „La Ligue republicaine et nationale" postanowiła niedopuścić do wykładów p. Jerzego Scelle.

Wykłady miały się rozpocząć na wyraźny rozkaz min. oświaty 28 marca. W tym dniu wszyscy studenci narodowo usposobieni opanowali gmach wydziału prawnego przy ul. St. Jacques. Młodzież umieściła placówki studentów przy drzwiach: w sali, w której miał być wykład zdemontowano stoły, a katedrę profesorską oblepiono rozmaitemi soczystemi napisami. Po bardzo wesołem, zimnem śniadaniu, oczekiwano przybycia profesora. P. Jerzy Scelle wszedł do gmachu bocznemi drzwiami i udał się do dziekana. Kilka chwil później p. Bartelemy wyszedł do studentów. Młodzież wysłuchała ze spokojem przemówienia bardzo popularnego i bardzo cenionego profesora lecz natychmiast zaczęła wznosić okrzyki: „precz z ministrem Francois Albert! precz z Jerzym Scelle!" Dziekan z rezygnacją oświadczył, że nigdy p. Scelle nie będzie mógł mieć wykładów dla takich studentów, poczem dodał: „Wobec tego, że nie jesteśmy panami w naszym domu, opuszczam Uniwersytet".

Z tą chwilą walka przeniosła się na ulicę. Z gmachu uniwersytetu wyruszył pochód młodzieży akademickiej, w którym uczestniczyło 1200 studentów. Policja interwenjowała. Nastąpiło kilka spotkań, które zakończyły się krwawo. Kilku studentów i kilku policjantów zostało rannych. Studenci, należący do lewicy, zgromadzili się koło Panteonu i usiłowali urządzić kontrmanifestację. Między obu grupami nastąpiło spotkanie, które rozpoczęło się wyzwiskami, a skończyło się krwawą bójką, z której wyszła zwycięsko oczywiście młodzież narodowa. Dopiero po trzeciem spotkaniu udało się policji opanować położenie.

Walki te wywołały w całym Paryżu niesłychane wrażenie. Awantury w Quartier Latin nie należą do rzadkości, jednak zrozumiano ogólnie, że ostatnie zajścia nie mogą być zaliczane do rzędu awantur, że mają one podkład znacznie głębszy i są wyrazem ostrych przeciwieństw i walk wewnętrznych, jakie przechodzi obecnie Francja. Mało kto może przypuszczał, że młodzież francuska jest tak bardzo przywiązana do idei narodowej, mało kto przypuszczał, że studenci narodowi stanowią olbrzymią większość w świecie akademickim. Nic więc dziwnego, że zajścia te, nie przynoszące wielkiej chwały ani rządowi, ani przedewszystkiem min. p. Francois Albert, poważnie zdenerwowały prasę lewicową. Nazajutrz po tych zajściach zajęła się tą sprawą Rada ministrów, która postanowiła wydać szereg zarządzeń. Ofiarą tych zarządzeń padł p. Józef Bartelemy, którego rząd zawiesił w czynnościach dziekana, wydział prawny zamknięto, a kilku studentów skazano na areszt do dwuch miesięcy. Oczywiście drakońskie te zarządzenia nie uspokoją narodowej młodzieży francuskiej, naprężenie jest nadal bardzo silne, gdyż p. Jerzy Scelle nie myśli zrezygnować ze swej katedry, licząc może, że święta wielkanocne uspokoją umysły studentów. W każdym razie należy podkreślić, że pomiędzy rządem obecnym a młodzieżą akademicką zarysowała się duża rozbieżność, która jest wyrazem gwałtownego przewrotu umysłowego, dokonywującego się w społeczeństwie francuskiem. Czy staniemy niebawem przed nową Francją?

K. P-ski.

Strajk rolny kończy się...

Bezcelowe wysiłki agitatorów.

WARSZAWA, 6.4. (A.W.) Strajk rolny powoli wygasa. W województwie poznańskiem strajkuje tylko 279 robotników na 79 folwarkach, na Pomorzu, gdzie strajk objął szersze masy — strajkuje 3 tysiące robotników na 77 folwarkach.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wiece związków zawodowych robotników rolnych, na których postanowiono podtrzymać akcję strajkową. We wtorek jednak mają się odbyć następne wiece, na których uchwały niedzielne mają być poddane rewizji.

W Lubelszczyźnie panuje ogólna tendencja do zlikwidowania strajku, równocześnie daje się jednak zauważyć agitacja za podtrzymaniem strajku. W województwie białostockiem ruch strajkowy przerzucił się na dwa powiaty nie objęte dotąd strajkiem. Jednakowoż w tem okręgu strajk ma charakter lokalny.

Minister Kopczyński podał się do dymisji.

Premjer Grabski dymisji nie przyjął.

WARSZAWA, 6 4. (Tel. wł.) Dziś w południe złożył na ręce prezesa Rady Ministrów Minister Reform Rolnych, Kopczyński podanie o dymisję, a to wskutek sobotniego głosowania w sejmowej komisji budżetowej, która odrzuciła poprawki przy budżecie Ministerjum reform rolnych na znak nieufności do Ministra. Premjer dymisji nie przyjął i zaznaczył, że co do przesileń na stanowiskach poszczególnych Ministrów, miarodajne są tylko głosowania na plenum Sejmu. W kołach politycznych obiegają pogłoski, że po świętach mają nastąpić zmiany w Rządzie, a to o tyle, że Piastowcy mieliby otrzymać tekę Ministra Rolnictwa, albo Reform Rolnych.

Mówią też, że pos. Korfanty ma otrzymać koncesję na nadawczą radjo-stację.

Prowokacyjna kandydatura.

Hitlerowcy i lewica o kandydaturze Hindenburga.

BERLIN, 6 4. (A.W.) Organ Hitlerowców „Bayerischer Volksbeobachter" wypowiada się przeciwko kandydaturze Hindenburga, oświadczając, że jest on człowiekiem starym i nie posiada dostatecznej energji dla przeprowadzenia wielkich zadań politycznych. Tem więcej zatem należy szukać wielkiego człowieka na stanowisko prezydenta Rzeszy, a jest nim towarzysz Hindenburga, Ludendorf polityk, który jest w pełni sił, a wiekiem jest młodszy od Hindenburga o 20 lat.

BERLIN, 6-4. (A. W.) Horsing przemawiał w Berlinie na pierwszem zebraniu dla poparcia kandydatury Marksa. Oświadczył on że lewica ze zdumieniem dowiedziała się o zamierzonej kandydaturze Hindenburga na stanowisko prezydenta Rzeszy. Hindenburg jest osobą szanowaną, lecz z polityką nie miał nic wspólnego. Fakt że prawica stara się wysunąć osobę Hindenburga, gdy chodzi o pokonanie wspólnego kandydata lewicy, należy uważać za typowy środek demagogiczny. Hindenburg jako prezydent Rzeszy byłby szkodliwy, gdyż nie orjentuje się we współczesnem położeniu politycznem.

O rozbrojenie Niemiec.

PARYŻ, 6-4. (A W) Międzynarodowa komisja kontrolna doręczyła wszystkie materjały, które mają umożliwić marszałkowi Fochowi odpowiedzi na pytanie, jaki jest dokładny stan rozbrojenia Niemiec i o ile rząd niemiecki nie wypełnił swych zobowiązań. Komisja pod przewodnictwem mar. Focha przygotowuje listę warunków, które muszą wypełnić Niemcy w wykonaniu traktatu wersalskiego. Komisja ma ustalić, czego sprzymierzeni oczekują od Niemiec, a Niemcy będą miały do wyboru, czy warunki te wypełnić, czy też nie. Po otrzymaniu odpowiedzi niemieckiej będzie jasnem, czy i kiedy sprzymierzeni opuszczą Kolonję. Z wojskowego punktu widzenia ewakuacja ta nie może nastąpić przed wypełnieniem przez Niemcy odnośnych warunków. Według opinji rzeczoznawców wojskowych, stanowisko wyczekujące w sprawie ewakuacji miałoby większy sukces, aniżeli przedłużenie kontroli.

Premjer Herriot mówi...

Na razie o własnych zasługach.

PARYŻ, 6 4. (AW.) Herriot wygłosił w Fontainebleau mowę, w której zajął się kwestją finansów francuskich. Powiedział on, że rząd obecnie oskarżony jest o spowodowanie pogorszenia się sytuacji finansowej Francji. Herriot jednakże stwierdza, że właśnie jego rząd po raz pierwszy od czasu wojny zaprzestał poszukiwania pożyczek, rozstrzygnął kwestję odszkodowań i przeprowadził normalny obieg. Nie jest winą obecnego rządu, jeżeli rządy poprzednie obciążały państwo długami, nie troszcząc się o to, skąd wezmą odpowiednie pokrycie. Herriot polemizował z Millerandem i oświadczył, że krytyka Milleranda jest zupełnie nie na miejscu. Herriot sam jest tym, który zatrzymał kraj u brzegu przepaści.

Kraj, posiadający tak wielkie długi wewnętrzne, nie posiada swobody ruchów w polityce wewnętrznej, a posiadając olbrzymie długi zagranicą nie ma swobody działania w polityce zewnętrznej. Jest to gorzką prawdą, którą należy otwarcie wypowiedzieć. Najlepszym tego dowodem, iż rząd nie posiada swobody działania jest to, że opozycja usiłuje mobilizować kapitały przeciwko rządowi. Herriot woli paść w otwartej bitwie parlamentarnej, niż zaniedbać czegoś, co jest jego obowiązkiem w stosunku do całego kraju.

Echa śląskie.

Straszna śmierć.

KATOWICE 6 4 (telefonem). Donoszą z Bytomia, że zginęła tam straszną śmiercią córka książkowego K., która w czasie kołysania się na huśtawce zaplątała głowę w powrozach. Ponieważ pomocy nie było, a dziewczyna nie mogła powrozów rozgmatwać, udusiła się wśród okropnych męczarni.

Nowe koleje na Górnym Śląsku

KATOWICE, 6 4 (telefonem). Rada Ministrów zezwoliła na udzielenie ze Skarbu Państwa koniecznych sum dla wybudowania nowych linji kolejowych na Górnym Śląsku. Następujące linje zostaną wybudowane: 1) Od stacji Chorzów do stacji Szarlej (12 km.); 2) od stacji Makoszów do stacji Mizerów (3 km.); 3) od stacji huta Bismarcka do stacji Kochłowice; 4) od stacji Wirszowice do stacji Czebzie (10 km.); 5) od stacji Bluszczów do stacji Brzezie (12 km.).

Sport na Śląsku.

KATOWICE, 6 4 (telefonem). Górny Śląsk przeżył w niedzielę dwie sensacje sportowe, któremi są nadspodziewane zwycięstwa drużyn piłkarskich Śląska nad pierwszoklasowemi drużynami Krakowa. Mianowicie w rozgrywce o mistrzowstwo okręgu został pokonany b. mistrz Polski „Wisła" przez „Amatorski K. S." w stosunku 4 : 3 (1 : 0), zaś „Naprzód" z Lipin pokonał „Olszę" w stosunku 5 : 0 (1 : 0).

Pośrednictwo pracy w Katowicach.

KATOWICE 6.4 (telefonem) Za pośrednictwem Biura pośrednictwa pracy w Katowicach otrzymało w zeszłym miesiącu 1180 osób zajęcie. Pracę uzyskali robotnicy rozmaitych kategorji. Zakontraktowano w czasie od 26.2 do 4.3—174 od 5.3 do 11.3—191, od 12.3 do 18.3—353, od 19.3 do 25.3—177 i od 26.3 do 1.4—285 bezrobotnych.

Nowa linja kolejowa.

KATOWICE, 6.4 (Pat) Dyrekcja kolei Państwowych donosi, iż z dniem 1 marca r. b. uruchomiono nowo wybudowaną linję kolei wąskotorowej od szybu „Wyzwolenie" do huty „Hubertusa". Linja ta łączy okręg stacji kontrolnej Nowy Bytom z okręgiem stacji kontrolnej Maciejkowice, omijając korytarz bytomski.

Zasiłek dla ubogich dzieci

KATOWICE 6.4 (telefonem) Magistrat Katowicki wyznaczył 25 tysięcy zł. jako zasiłek dla ubogich dzieci, które w tym roku po raz pierwszy przystąpią do Komunji św. Uchwała ta musi jeszcze zostać zatwierdzoną przez Radę Miejską.

Wydalenie z pracy

KATOWICE 6.4 (telefonem) Fabryka azotu w Chorzowie wydaliła z pracy 450 robotników. W pierwszym rzędzie zwolniono wszystkich robotników mieszkających w Niemczech oraz optantów na rzecz Niemiec.

Na głodne dzieci bezrobotnyhh

KATOWICE, 6 4 (telefonem) Komisja budżetowa Sejmu Śląskiego uchwaliła wyznaczyć 200 tys. zł. na dożywianie dzieci bezrobotnych w szkołach.

Tab

Odwrót Kurdów.

ANGORA, 6 4. (Pat). Powstańcze oddziały kurdów całkowicie ewakuowały okolice Diarbekiru i cofnęły się w góry.

Rekonstrukcja gabinetu w SHS.

BELGRAD, 6 4. (A. W.). „Politika" donosi, że jeszcze w ciągu tego tygodnia nastąpi w porozumieniu z opozycyjnemi grupami rekonstrukcja gabinetu Pasicza, poczem Pasicz bezzwłocznie poda się o urlop.

P.P.S. po wyborach w Sosnowcu

Rezultat wyborów do Rady Miejskiej w Sosnowcu jest niespodzianka zarówno dla tych, którzy nie uzyskali należnej im liczby mandatów, jak i dla innych, którzy wyszli z urny wyborczej jako zwycięzcy.

Zdobycie przez P.P.S. 29 mandatów radzieckich na ogólną liczbę 45 daje temu stronnictwu w przyszłej Radzie Miejskiej absolutną większość i kładzie na nie całkowitą odpowiedzialność za gospodarkę miejską w Sosnowcu. Do ostatniej chwili przed obliczeniem głosów działacze z P. P. S. nawet w przybliżeniu nie zdawali sobie sprawy z rozmiarów, jakie przybrały wyniki anormalnych stosunków gospodarczych w kraju. Niespodziewane powodzenie stało się dla nich, że użyjemy znanego określenia d-ra Pawełka, kulą u nogi, bo lista nr. 2 była układana w taki sposób, iż radni, wybrani z niej, nie będą mogli objąć wszystkich poważnych stanowisk w Zarządzie Miasta. Dobór kandydatów zastosowany jest do przewidywanej i normalnej u socjalistów roli opozycji. Na pracę twórczą P. P. S. nie jest przygotowana. Sytuacja pogarsza się jeszcze i przez to, że i poza Radą zwolennicy dwójki nie posiadają na miejscu tylu odpowiednich ludzi, aby mogli ująć ster rządów miasta. Przeto obecnie nastąpiła zrozumiała konsternacja.

Jedyne wyjście, jakie pozostaje pepeesowcom, jest importowanie ojców miasta z Warszawy, Łodzi lub Radomia. Ale skomplikowany aparat administracyjny samorządu miejskiego i szereg prac rozpoczętych w Sosnowcu wymagać będą dużo czasu, nim przybysze rozejrzą się w nich dokładnie i nim poczną realizować szumne obietnice przedwyborcze kandydatów dwójki.

Rzeczą opinji publicznej będzie dopilnowanie tego, aby obietnice te istotnie zostały wprowadzone w życie, opuszczając dotychczasowe ramy demagogicznych argumentów wiecowych.

Dobrą stroną rezultatów niedzielnych wyborów jest zdecydowanie socjalistyczne oblicze przyszłej Rady Miejskiej. P. P. S. nie będzie mogła, jak dotąd, w wygodny dla siebie sposób dzielić się z kimkolwiekbądź odpowiedzialnością za rządy w mieście. Rada Miejska i Zarząd Miasta będą się składały z absolutnej większości socjalistów i tylko oni, nikt prócz nich, odpowiedzialności tej na siebie nie weźmie i wziąć nie może.

Układ sił w przyszłej Radzie Miejskiej nie pozostawia co do tego żadnych złudzeń.

Nie stawiając horoskopów co do szczegółów przyszłej gospodarki miejskiej, ograniczamy się tylko do skonstatowania tego rzucającego się w oczy faktu, który na owoce swego istnienia długo nam czekać nie każe.

Gospodarka socjalistów w Łódzkiej Kasie Chorych, w magistracie Radomia i w szeregu innych miast nie dała rezultatów dodatnich. Nieumiarkowanie w szafowaniu groszem publicznym i polowanie na efekciarstwo, zamiast solidnej, fundamentalnej pracy w samorządzie, zraża do socjalistów nawet największych ich zwolenników.

Niechybnie i Sosnowiec odczuje dotkliwie odmienny od dotychczasowego system rządzenia w mieście. Nie można jednak zaprzeczyć temu, że będzie to miało i swoje dobre strony.

Dotychczas wyborcy znali socjalistów tylko z wieców, zwoływanych przy różnych okazjach. Obecnie zapoznają się z nimi bliżej przy warsztacie codziennej, nie błyskotliwej, ale żmudnej pracy nad szeregiem nowych urządzeń miejskich, nad budową szkół i t. p. Dalecy od tego, abyśmy stawiali wymagania idealnego wywiązania się z nałożonych zadań, będziemy tylko skrupulatnie przestrzegać tego, by się miastu i jego mieszkańcom krzywda nie stała z racji gospodarowania socjalistycznego.

W następstwie takiego stanowiska będziemy się kategorycznie przeciwstawiać wystąpieniom żydów, mającym na celu unieważnienie wyborów. Głosowanie odbyło się według przepisów i nie ma ważnych przyczyn ogłaszania nowych wyborów.

Socjaliści mają szerokie pole do wykazania swych zdolności twórczych. Niechże je pokażą. Czekamy!

K. Cw.

Uchwały zjazdu urzędników państwowych.

Na walnym zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, który się odbył w dniach 29 i 30 marca r. b. w Warszawie, poza uchwałami ściśle wewnętrznemi, dotyczącemi organizacji i budżetu Stowarzyszenia, powzięto szereg decyzji ogólnego znaczenia. Do takich zaliczyć należy uchwały w sprawie udziału urzędników w ruchu spółdzielczym, założenia kasy pogrzebowej i pożyczkowo - oszczędnościowej, z zakresu praw urzędniczych, akcji w celu pogłębiania wiedzy urzędniczej oraz w sprawie stosunków w administracji województw wschodnich.

Uchwały natury gospodarczej mają na celu ożywienie wśród ogółu urzędników państwowych akcji samopomocy, którąby wyzwoliła energję i skupiła środki dla usunięcia najważniejszych bolączek ekonomicznych urzędników. Zjazd bowiem wychodził z tego założenia, że bez takich wysiłków w obecnej gospodarczej sytuacji nie da się wydatnie poprawić niewątpliwie ciężkiej, dla b. wielu nawet b. ciężkiej sytuacji materjalnej. Projektowana przez zjazd przy Zarządzie Głównym Komisja gospodarcza ma się zająć opracowaniem szczegółowego programu samopomocy zarówno w dziedzinie kredytu, jak spożywczej i, co najbardziej może jest obecnie aktualnem, w zakresie kooperatywy budowlanej.

W uchwałach z zakresu praw urzędniczych zjazd na plan pierwszy wysunął kwestje emerytalne. Pochodzi to stąd, że wykonanie tej ustawy najwięcej budzi nasuwa wątpliwości oraz, że sama ustawa domaga się rychłej nowelizacji. W sprawie wykonania ustawy emerytalnej zjazd powziął następującą rezolucję: Uważając że wykonanie ustawy emerytalnej pod wieloma względami jest niezgodne z postanowieniami ustawy, co znalazło swój wyraz w wyrokach Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz narusza poczucie słuszności, Walny Zjazd Delegatów S. U. P. wzywa Zarząd Główny do poczynienia starań u władz w kierunku dokonania zmian, zapewniających bardziej sprawne i zgodne z zasadami równomierności i słuszności traktowanie postanowień ustawy.

Co do samej ustawy emerytalnej zjazd wyraził przekonanie, że przedewszystkiem winny ulec nowelizacji art. 3, 7, 20, 25, 26, 27, 44, 62, 72, 75, 76 i 97. Najważniejsze z tych żądań dotyczą art. 7 (zniesienie opłat emerytalnych oraz dodatkowych opłat przy osiągnięciu wyższego stopnia lub szczebla (art. 44) projekt odprawy za czas do 3 lat służby trzymiesięcznej, od 3 do 6 — sześciomiesięcznej, ponad 6 — rocznej (oraz z art. 97) zaliczenie do wysługi emerytalnej czasu służby samorządowej lub pracy zawodowej, zaliczonej na podstawie ustawy uposażeniowej. Pozatem zjazd zaaprobował poprzednie stanowisko Zarządu Głównego w sprawie stabilizacji, wezwał Zarząd do poczynienia starań, aby urzędników prowizorycznych, posiadających odpowiednie kwalifikacje mianowano na stałe oraz aby Rząd wogóle prowizorycznymi i kontraktowymi pracownikami posługiwał się tylko w ściśle określonych granicach. Nadto zjazd wezwał Zarząd do uregulowania dodatku mieszkaniowego w kierunku powiększenia do bardziej równomiernego rozłożenia oraz wyraził przekonanie, że renumeracje, winny być stosowane równomiernie t. zn. w stosunku do prac wykraczających poza normalne granice obowiązków służbowych.

Na uwagę zasługują też uchwały zjazdu w sprawie dokształcania, które zmierzają do wzmożenia prac, rozpoczętych w tym zakresie przez Zarząd Główny i szereg Kół. Zjazd zwrócił się do Zarządu Głównego z apelem organizowania w większych ośrodkach cyklów wykładów z dziedziny nauki i prawa administracyjnego oraz pokrewnych kursów, wykładów i t. d. przy pomocy finansowej Rządu, przyczem wyraził przekonanie, że urzędnikom zwłaszcza I instancji winny być udzielane na te kursy płatne urlopy. Nadto zjazd zaproponował wyłonienie przy Zarządzie Głównym komisji, któraby udzielała wyjaśnień w wypadkach wątpliwości interpretacyjnych, nasuwających się w urzędowaniu oraz wezwał Zarząd Główny do zorganizowania komitetu organizacyjnego Instytutu Nauk Administracyjnych.

Najogólniejsze znaczenie z uchwał zjazdu mają decyzje w sprawie stosunków w administracji województw wschodnich.

Wieści z Rosji Sowieckiej.

Przerażające odkrycie. — Niepokojący sowiety objaw. — Rozruchy robotnicze. — Likwidacja przemysłu.

Ciekawą sprawę wytoczyli bolszewicy w przytułku dla dzieci w Odesie. Mianowicie w jednym z przytułków sowieckich na przedmieściu Odesy nowomianowana zarządzająca komunistka wykryła, że dzieci są przepojone zasadami religijnemi i nastrojone wrogo względem władzy sowieckiej. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że „winę" należy przypisać w tym przypadku poprzedniej przełożonej zakładu, która utrzymywała stosunki z sąsiednim „tajnym internatem". Dalsze dochodzenie stwierdziło, że jeszcze przed rewolucją w Odesie na ulicy Bałkowskiej istniał przytułek, organizowany przez ojców Franciszkanów dla katolickiej biednej ludności. Po zajęciu przez bolszewików Odesy przytułek ten był początkowo zreformowany przez bolszewików, a następnie uległ zupełnej likwidacji. Jednakże księża katoliccy w tym samem lokalu otworzyli wkrótce przytułek dla starców. Do przytułku przyjmowano również i dzieci. Opiekę nad przytułkiem roztaczało katolickie towarzystwo dobroczynności, na którego czele stał ksiądz Aszberg. Władze sowieckie znowu przedsięwzięły badanie stosunków w przytułku i z przerażeniem stwierdziły, że zamieszkujące w nim staruszki i kilkanaście dzieci uczęszczają na nabożeństwa i wogóle odbywają praktyki religijne pod kierownictwem księdza Szeinfelda. W wyniku dochodzenia pociągnięto do odpowiedzialności obu wymienionych księży i 6 osób świeckich.

—:—

Ruch włościański w Rosji sowieckiej przybiera formy coraz bardziej organizowane. Organy miejscowe władzy sowieckiej zaznaczają w swych sprawozdaniach, że uchwały zgromadzeń włościańskich często posiadają charakter czysto polityczny i zawierają żądania rozszerzenia spraw politycznych włościaństwa. Władze sowieckie oskarżają żywioły antysowieckie o „podsuwanie" włościanom tych postulatów. Organy bezpieczeństwa publicznego, a przedewszystkiem państwowy urząd polityczny nie wątpi, że ruch wśród włościan kieruje na całym terytorjum Rosji sowieckiej jedna centralna organizacja.

—:—

Komunikują o poważnych rozruchach robotniczych w okręgu Ługańskim, gdzie już od dłuższego czasu szerzy się klęska bezrobocia. Większość zakładów przemysłowych w tym okręgu jest zamknięta i robotnicy, nieposiadający pracy, są przymusowo wysiedlani z Zagłębia Dońskiego. W ostatnich dniach robotnicy kilkunastu zakładów przemysłowych ogłosili s t r a j k protestacyjny, żądając również zwiększenia zarobków i regularnego wypłacania ich. Władze sowieckie w odpowiedzi ogłosiły stan wyjątkowy w okręgu Ługańskim.

—:—

Według obliczeń najwyższej rady gospodarstwa ludowego i rady pracy i obrony, od początku bieżącego roku na terytorjum Rosji sowieckiej „zakonserwowano", t. j. zamknięto i pozostawiono w stanie nieczynnym 349 przedsiębiorstw przemysłowych, liczących od 60 do 200 robotników każde i 52 zakłady przemysłowe, liczące od 200 do 3.000 robotników.

Polacy poza Polską.

Wywłaszczenie na Łotwie.

Łotewski Minister spraw zagr. Mejerowicz oświadczył, że informacje prasowe, donoszące, jakoby Polska zażądała wyjątkowych praw w sprawach łotewskiej reformy rolnej nie odpowiadają rzeczywistości. Rząd łotewski przygotowuje projekt ustawy, według którego, obcokrajowcom obywatelom ziemskim zostanie wypłacone odszkodowanie za ziemię całkowite. Cena odszkodowania równać się będzie cenie ziemi w dniu jej wywłaszczenia z doliczeniem procentów od dnia wywłaszczenia.

W 76-tą rocznicę zgonu Słowackiego.

Z okazji 76-ej rocznicy śmierci Słowackiego stowarzyszenia polskie w Paryżu odbyły pielgrzymkę na cmentarz Montmartre, zorganizowaną przez towarzystwo gimnastyczne „Sokół". Na cmentarzu wygłosili przemówienia prezes „Sokoła" p. Milkuszyc i przewodniczący syndykatu korespondentów polskich w Paryżu p. Paweł Kleczkowski. Na uroczystości tej deklamowała utwory Słowackiego artystka teatru „Odeon" p. Hulka d'Ukraine i artystka polska p. Marja Korkozowicz.

Polak — profesorem uniwersytetu w Sofji.

Dnia 4 b.m. w uniwersytecie sofijskim odbył się wykład inauguracyjny prof. Stanisława Słońskiego na temat: „Początki literackiego języka polskiego". Aula była szczelnie wypełniona. Na wykładzie obecne było grono profesorów wydziału historyczno filologicznego, personel poselstwa polskiego i czechosłowackiego, członkowie towarzystwa polsko - bułgarskiego, oraz tłumy inteligencji i młodzieży. Dzienniki poświęcają wykładowi prof. Słońskiego artykuły pełne sympatji, podkreślając znakomite opanowanie przez polskiego profesora języka bułgarskiego.

Obchód 3 Maja.

Powiatowy Komitet obchodu 3 Maja.

Zarząd Okręgowy P. Macierzy zwołał powiatowe zebranie wszystkich organizacji społecznych, zawodowych, urzędów państwowych, komunalnych, towarzystw, zrzeszeń, korporacji w celu wybrania powiatowego komitetu obchodu 3 Majowego.

Zebranie zagaił ks. Pienkiewicz, do prezydjum powołano jako przewodniczącego prokuratora Węgrzynowskiego, na asesorów majora p. Pichla i Barańskiego. Sprawę organizacji obchodu i utworzenia komitetu powiatowego i komitetów lokalnych referował Zarząd Macierzy.

Tegoroczny obchód 3 Majowy ma się połączyć z uroczystościami ku czci Bolesława Chrobrego i manifestacją na rzecz polskiego morza. W każdym mieście i w każdej gminie wiejskiej ma się utworzyć lokalne komitety. Utworzone komitety miejscowe mają zaopatrzyć się w znaczki, nalepki na okna, afisze reklamowe, odznaki metalowe PHS. w Zarządzie okręgowym (adr.: Sekretarjat, Sosnowiec Wawel 1 Seminarjum). Zamówienia wykonać do 10 kwietnia.

Koła Macierzy, lub organizacje, urządzające obchód 3 maja, które pragną, aby Zarząd okręgowy przesłał im mówców, mają się o tych zwrócić najdalej do 18 kwietnia do Zarządu Okręgu PHS.

Ogólne ramy obchodu: rano 3 maja pobudka orkiestry, hejnały z wież, nabożeństwo, pochód, przemowy. Po południu: zawody sportowe, odczyty, przedstawienia. Od 3 do 10 tygodni zbiórki grosza na Macierz i jednanie członków do Macierzy. Roczna składka 3 zł.

Przedstawiciele kół Macierzy z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Grodźca, Niwki, Zagórza, Czeladzi, Piasków i delegaci urzędów oraz stowarzyszeń wybrali naczelny komitet powiatowy w następującym składzie:

Pow. honorowy komitet obchodu 3 Maja.

Prezes: Starosta Trzciński, zastępcy: prezydent Sosnowca A. Michael, Będzina Kypp, Dąbrowy, Seroka, Zawiercia, Pawłowski, Czeladzi Raczaszek, Sejmiku: Herman, Garnizonu, puł. Uderko, urzędów: O. echowski, Węgrzynowski, szkolnictwa: Grabowski inspektor; Prezydjum Macierzy, major Pichl, Brzostowska, Stelter, repr. Starostwa: Wojciechowski.

Powyższy Komitet powiatowy wzywa wszystkich obywateli do tworzenia miejscowych komitetów, aby tegoroczny obchód 3 Maja wypadł dostojnie i majestatycznie, aby społeczeństwo złożyło dobrowolną daninę na sprawę Macierzy. O organizacji lokalnych komitetów należy zawiadomić Pana Starostę i Zarząd Okręgowy Pol. Macierzy w Sosnowcu, Wawel 1.

Miejscowy Komitet Sosnowiecki.

Sekcja I: nabożeństw i pochodu. Przewodniczący, ks. Pienkiewicz, zastępca por. Nitecki. Członkowie: Major Pichl, Plebanek, Kluczewicz Kwinta, ks. Łużowski, ks. Sobczyński, nadkom. Strzelecki, Sadlak, Drzewiecki, z prawem kooptacji.

Zadaniem tej sekcji jest urządzić nabożeństwa, pochód z przemówieniem.

Sekcja 2: Odczytowo - propagandowa: Prezes: Rychter, zastępca: dyr. Nowakowski, członkowie: poseł Knothe, Dobrowolski Jan, Tad. Opioła, Mazur, Flodowski, Trzciński, Kozielski, z prawem doboru prelegentów i mówców.

Zadaniem sekcji jest obsadzić mównicę tak w Sosnowcu, jak i w powiecie urządzić przedstawienia, odczyty, propagandowe: Bolesław Chrobry, Polskie morze.

Sekcja 3 Zbiórki daru narodowego w dniu 3 Maja i jednania członków do Macierzy. Prezes Waśniewska, zastępca inż. Fortini, Członkowie: Monsiorski, p. Trzcińska, Gębicki, Kędzierski, Waśniewska, Domańska, Lipska, Kozłowska, Kowiakowska, Żukowska, Konior, Paweł Kucharski, Pętkowa, Węgrzynowska, Gruszecka, Krasnodębska, Michlowa, Sadkowska, Kiedowska z prawem kooptacji stowarzyszeń; Sekcja 4: Zawodów, Prezes dyr. gimn. Trzciński, zastępca por. Nitecki, członkowie: Dobrowolski senj., Koło Lekarzy z p. Dr. Zielemewskim na czele, Plebanek, ks. Sobczyński, Kluczewicz, Plebanek, Pol, Mazur, Zienkiewicz, Milewski, Wacowski, Węgrzynowski i delegaci Towarzystw sportowych.

Zadaniem sekcji jest zorganizowanie okręgowych i lokalnych zawodów. Zawody mogą się odbyć o mistrzostwo Zagłębia. Sekcja postara się o nagrody. Dyplomy honorowe podpisze Komitet Powiatowy.

Przewodniczący wszystkich sekcji mają jak najspieszniej zwołać zebranie sekcyjne i omówić szczegółowy program pracy i uzupełnić komitety potrzebnymi osobami.

Szkoły, Stowarzyszenia mają wcześniej, najdalej do 1 maja zgłosić życzenie, ile potrzeba znaczków. Zgłoszenie kierować do sekretarjatu Okręgu PMS.

Obrońca Lwowa — nieznanym żołnierzem Polski.

W ub. sobotę w sali Rady wojennej przy Ministerjum wojny odbył się uroczysty akt losowania jednego z pobojowisk wojen z 1918/20, celem wydobycia z niego zwłok nieznanego żołnierza, aby po przewiezieniu ich do Warszawy pochować je w grobie na ten cel ufundowanym.

W uroczystości, która miała przebieg wysoce podniosły, wzięli udział prezes Rady ministrów Grabski, minister spraw wojskowych gen. Sikorski, biskup polowy ks. Gall, generalicja, delegacje pułków, oraz przedstawiciele organizacji społecznych, kulturalnych i oświatowych.

Losowania dokonał najmłodszy z pośród obecnych szeregowców odznaczonych krzyżem „Virtuti Militari".

Na liście pobojowisk, z których miano zabrać zwłoki nieznanego żołnierza, umieszczono następujące po bojowiska: Lwów od listopada 1918 do marca 1919. Lida kwiecień 1919 Chorupan pod Dubnem 19 lipca 1920, Ghodaczków Wielki pod Tarnopolem 31 lipca — 6 sierpnia 1920, Borkowo pod Nasielskiem 13 i 14 sierpnia 1920. Wulka Radzymińska 14 i 15 sierpnia 1920, Sarnowa Góra koło Ciechanowa 16—20 sierpnia 1920, Przasnysz 21 i 22 sierpnia 1920, Komarów 30 sierpnia, Hrubieszów 1 września 1920, Kobryń 14—15 września 1920, Dymityn pod Haliczem 16 września 1920, Obuchów pod Grodnem 26 września 1920 i Krwawy bór 16 i 18 września.

Los padł na Nr. 1, na pobojowiska lwowskie z lat 1918—1920.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 Wtorek

Dziś Eufanjusza, Donata.
Jutro Ederjusza.
Wsch. słońca 5.36
Zach. „ 5.50

Biblioteki w Zagłębiu.

W Sosnowcu. Bibl. (P.M.S.) I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr 28, w poniedziałki i czwartki od 4.30 do 6.30 wieczorem. III. ul. Floriańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7,30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. ... w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 wiecz. „Biblioteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu", ul. Piłsudskiego 1, (obok Biblioteki (P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

W Będzinie. XI. (P. M. S.). Plac 3-go Maja Nr. 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników ul. Moorzejowska.

W Dąbrowie. XII. (P. M. S.) ulica 3-go Maja 6, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

Biblioteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15 Otwarta w poniedziałki, środy i soboty od godz 4.30 do 7 wiecz.

Biblioteka Górnicza, ul. Kr Jadwigi Nr. 32, otwarta w poniedziałki, czwartki i soboty od od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

W Niwce. VII. (P. M. S.) ulica Szosowa dom p. Trepki, otwarta w dni powszednie od godz. 4-ej do 6-ej wiecz. VII-a. (P. M. S. Nowa wieś), w środy i soboty od godz. 4 do 6 w.

W Zagórzu. VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, otwarta w środy i soboty od godz. 7 ej do 9-ej wieczorem.

W Klimontowie (P.M.S.) otwarta we wtorki i piątki od godz. 7—8.

RADJO.

Program na niedzielę, 5 kwietnia.

Warszawa (385 m.) Godz. 18,00—18,50 — koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. p. A. Adamusa; deklamacja p. J. Warneckiego, art. Teatru Polskiego

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.) Godz 18.00—19,00—koncert orkiestry broadcastingowej

Wiedeń (530 m.). Godz. 11,00 — 12,50 koncert poranny; godz. 16,10—18 00 koncert popołudniowy; godz. 20,00 —produkcje muzyczno-wokalne.

Berlin (505 m.). Godz. 12.00—12.50—koncert próbny; godz. 16.30—18,00—koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20.30 -kabaret artystyczny.

Londyn (365 m.) — Godz. 20.30—23.30 — koncert orkiestry symfonicznej, godz. 23.30 —24.00—koncert orkiestry hotelu Savoy

Wrocław (418 m.).

Kopenhaga (780 m.). —

Święcone dla najbiedniejszych.

Dla biednych rodzin zobowiązały się przysłać święcone następujące osoby: Gallotowie, Kowalscy, Falińscy, Faleńccy, Kor Bolesław, Helfmanowie, Witoscy, Dudek Humentowscy, Sienkiewiczowie, Zworowscy, Cimoszkowie, Żurawscy, Obuchowiczowie, Dankowska, Mieszalski, Truszkowska.

Zebranie Komitetu Chleb głodnym dzieciom.

Dzisiaj po południu o godz 5 ej odbędzie się zebranie Komitetu Chleb głodnym dzieciom, na plebanji w Sosnowcu, na które zaprasza wszystkich członków komitetu przewodniczący.

Zebranie Zarządu P. Czerwonego Krzyża.

Dzisiaj o godz. 7 ej wieczorem odbędzie się zebranie Zarządu P. C. Krzyża. Prezes Zarządu prosi o przybycie wszystkich członków Zarządu.

Przedłużenie sezonu w zdrojowiskach państwowych.

Min. Spraw Wewnętrznych (generalna Dyr. Sł. Zdrowia) podaje do wiadomości, że w celu umożliwienia korzystania jak najszerszym warstwom publiczności ze zdrojowisk krajowych polecito przedłużyć sezony letnie w zdrojowiskach państwowych: Krynicy, Ciechocinku i Busku w sposób następujący: sezon pierwszy trwać będzie od pierwszego maja do 30 czerwca; sezon drugi od 1 lipca do 15 sierpnia i sezon 3 ci od 16 go sierpnia do 30 października.

Zmiana w powołaniu rezerwistów na ćwiczenia.

W powołaniu na ćwiczenia rezerwistów zaszła zasadnicza zmiana, bowiem M. S. Wojsk. odroczyło termin ćwiczeń dla rezerwistów roczników 1899 i 1900 do roku przyszłego. Zapowiedziane zaś ćwiczenia oficerów rezerwy rocznika 1894 odbędą się we właściwym czasie.

Jednodniówka studentów z Zagłębia

Wyszła z druku „Jednodniówka Akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie". Sądzimy, że społeczeństwo zainteresuje się jej treścią i rozkupi ją w zupełności. Artykuły zawarte w „Jednodniówce" nader poważnej treści, poruszające kwestje żywotne, dotyczące tak życia akademickiego, jak i życia całego społeczeństwa, stanowią jej treść. Od zainteresowania się społeczeństwa poczynaniami młodzieży zależeć będzie dalsza jej praca.

Wyjaśnienie kolejarzy z Dąbrowy

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Państwa Polskiego Koło Dąbrowskie nadesłało wyjaśnienie o konferencji dwóch związków Z.Z.K. i Z.U.K. W wyjaśnieniu tem stwierdza, że Z.Z.K. liczy 243 członków, natomiast Z.U.K. liczy ich około 30 człon., pomimo to na wspólnem posiedzeniu p. Roman Bednarski ośmielił się wyrazić, że Z. Z. K. nie posiada ani jednego członka, zdolnego zająć miejsce w Radzie miejskiej, uważając tylko swoich członków za godnych tego stanowiska. To wyzwanie spowodowało rozbicie się konferencji, wskutek czego Z. U. K. zwołało rzekomo ogólne zebranie kolejarzy, na które przybyło około 30 osób i to miała być owa „lwia" część pracowników kolejowych. Nic dziwnego, że nie mając widoków przeprowadzenia swego kandydata, puścili się na śliską drogę oszczerstw, pod adresem swych przeciwników, przyszywając im łatkę komunistyczną.

Podziękowanie

Dowództwo II baonu 11 p.p. przesyła nam następujący list:

Przez parolet pobyt 11 p.p. w Zagłębiu Dąbrowskiem, społeczeństwo okazywało zawsze duże zainteresowanie się żołnierzem. Przed rokiem zorganizowany Komitet Opieki nad żołnierzem, wybitnie przyczynił się do uprzyjemnienia służby wojskowej żołnierzom, organizując doraźną, duchową czy też materjalną pomoc. Za dotychczasową pracę i działalność w imieniu moich żołnierzy dziękuję Komitetowi Opieki nad żołnierzem w Zagłębiu Dąbrowskiem a wszczególności Dr. Walewskiej, która specjalną pieczą otaczała mój batajon.

Dowódca II baonu 11 pułk. piech.

Uwadze naszych władz.

(g) We wszystkich miejscowościach Zagłębia istnieją różnego rodzaju piwiarnie, jadłodajnie i t. p. przedsiębiorstwa, dziwnie traktowane przez nasze władze.

Chodzi o to, że spelonki te nie posiadają prawa na wyszynk alkoholu, w rzeczywistości zaś sprzedają go więcej, niż legalne restauracje, a więc tracą na tem poważnie samorządy i skarb państwa.

Z drugiej strony w norach tych zbierają się wszelkiego rodzaju szumowiny, uprawiając tam rozpustę, gry hazardowe, częste bójki i okradanie w ten czy inny sposób przypadkowych lub specjalnie ściągniętych gości.

Większość tych spelonek miała już wiele protokułów i kar, głównie za potajemny wyszynk i awantury, te też władze winny zająć się usunięciem, t. j. zamknięciem tych nor, zwłaszcza, iż policja ma dość dokładne informacje o tego rodzaju zakładach, których dalsze tolerowanie nie powinno dłużej być cierpiane.

Pomoc dla sierot.

Polski Bank Przemysłowy oddz. Sosnowiec 250 zł., Nauczycielstwo szkoły powsz. nr. 3 Będzinie 22 zł., T-wo Siemens oddz. w Sosnowcu 50 zł., Nauczycielstwo szkół powsz. w Czeladzi 35 zł., P. Inżynier Rudowski w Sosnowcu 50 zł., Firma „Meteor" 20 zł., Powsz. T-wo Elektryczne oddz. w Sosnowcu 50 zł., P. Andrzej Zieliński w Zagórzu 25 zł., T-wo Czeladź 2 tonn węgla wartości 15 zł., Urzędnicy Fr. Wł. T-wa 35 zł., Bank Związku Spółek Zarobkowych oddz. w Sosnowcu 100 zł., Bank Handlowo - Przemysłowy oddz. w Sosnowcu 50 zł., Dyr. Mazur z okazji imienin p. inspektora Gradowskiego 5 zł., Zygmunt Maciejczycki zamiast kwiatów na grób swego tatusia 10 zł., Bank Przem. oddz. w Sosnowcu 100 zł., T-wo Francusko-rosyjskie 10 tonn węgla wart 230 zł., Komitet zabawy ś wierkowej w Dąbrowie 2223,4 zł. Razem 7430. 67, a z zebranemi uprzednio na cel powyższy w ostatnim kwartale ub. r. (w sumie 11.031 21): zł. 18 401 88

W sprawie budowy drogi.

Mieszkańcy Siewierza skarżą się, iż przy budowie szosy przez Sarnów, z polecenia wydziału drogowo-budowlanego sejmiku ruch kołowy skierowano na boczną drogę, niemożliwą do przebycia. Ponieważ na szosie tej jest otwarty ruch kołowy, mieszkańcy zwracają się z prośbą do wydziału drogowo budowlanego, czy nie możnaby doprowadzić do możliwego stanu wspomnianej drogi bocznej, ewentualnie otworzyć połowę budującej się szosy, gdyż obecnie ludzie łamią wozy, kaleczą konie, co w rezultacie wywołuje skargi i narzekania.

Wymiana kwitów konwersyjnych.

Do urzędu skarbowego w Sosnowcu nadszedł dalszy transport obligacji pożyczki konwersyjnej i właściciele kwitów tymczasowych do Nr. 5800 włącznie winni we własnym interesie zgłaszać się po odbiór wspomnianych obligacji.

Wyjaśnienie.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż wszystkie bilety, nabyte na poranek, który miał się odbyć w ubiegłą niedzielę, są ważne na poranek urządzany w dn. 10 kwietnia r. b.

Ustąpienie prezydenta m. Będzina.

(g) W związku z sytuacją jaka się wytworzyła po rozwiązaniu się Rady Miejskiej w Będzinie, jak również skutkiem najróżnorodniejszych plotek i wersji, stawiających w niewłaściwem świetle zarząd miasta, prezydent Będzina, p. E. Rypp, zwrócił się telegraficznie do województwa z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Co do pogłosek o mianowaniu delegata wojewódzkiego, jak również o losach Rady Miejskiej, do dnia wczorajszego nie otrzymał Magistrat żadnej oficjalnej wiadomości.

Z życia LOPP w Dąbrowie.

(g) W środę, dn. 8 bm. odbędzie się w Dąbrowie zebranie nowoobranego zarządu koła LO. P. celem dokonania podziału pracy i ułożenia planu dalszej działalności. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ze Spółdzielni Spożywców

Z dniem 1 kwietnia rb. posadę kierownika w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sosnowcu objął p. Adam Puz.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sosnowcu.

2271-1-1

Wstyd.

(g) W ubiegłą niedzielę zapowiedziany był w Będzinie występ Tow. śpiewaczego „Echo" z Sosnowca.

Otóż stała się rzecz nadzwyczaj przykra i dotychczas, zdaje się, nienotowana na naszym terenie, gdyż na koncert ten przybyło zaledwie 14 słuchaczy, gdy tymczasem zespół śpiewaczy „Echa" liczył przeszło 60 osób.

Trudna jest i niewdzięczna praca krzewienia kultury muzycznej w Zagłębiu, to też kierownik „Echa" p. J. Godecki, chcąc pokazać, iż nie dochód, lecz inny cel ma na względzie, koncert, mimo wszystko, urządził i tak liczny zespół śpiewał w pustej prawie sali.

Będzińskie społeczeństwo jakgdyby zbojkotowało kulturalną imprezę, odwdzięczając się może tym sposobem „Echu" za jego bezinteresowne występy na różne cele w tymże Będzinie.

Wstyd!

Ładna gospodarka

Grono obywateli z Dąbrowy nadesłało nam list, w którym zapytują za naszem pośrednictwem komisarza Kasy Chorych, p. Osowskiego, czy wiadomo mu, iż w Dąbrowie miejscowa filja wynajęła przed rokiem komfortowe mieszkanie w domu p. Urbańczyka przy ul. Sławkowskiej, które następnie dużym nakładem odrestaurowano, wreszcie zamknięto i lokal ten do dnia dzisiejszego jest niezajęty.

Obywatele zapytują p. komisarza, czy przy chronicznym braku gotówki w Kasie Chorych i znacznem obciążeniu ubezpieczonych, wskazana jest tego rodzaju gospodarka?

Sprawdzanie list wyborczych

(g) Przypominamy mieszkańcom Dąbrowy, iż dziś, w środę i w czwartek we wszystkich komitetach lokalnych będzie można przeglądać listy uprawnionych do głosowania, wobec czego obowiązkiem **każdego** jest sprawdzić, czy figuruje na liście i czy niema tam jakichkolwiek usterek lub niedokładności, dzięki którym mógłby zostać pozbawionym prawa głosu.

Nikomu nie wolno lekceważyć tego, lecz przeciwnie, każdy powinien niezwłocznie wypełnić ten obowiązek.

Ofiary dla biednych.

Ofiary złożone bezpośrednio do kasy Chrześcjańskiego Tow. Dobroczynności w Sosnowcu na instytucje sieroce: Dyrektor Kazimierz Gayczak i Marja Gayczak 53 zł., Krystyna Horkówna z przedstawienia 8 zł., Uczenice 4-ej kl. gimnazjum Emilji Plater w dniu imienin wychowawczyni p. Józefy Wiederko, 16 zł.

W dzień wyborów w Sosnowcu.

(c) Niedzielne wybory do Rady Miejskiej wywołały stosunkowo bardzo duże zainteresowanie wśród wyborców. Narazie świadczyły o tem długie, często za długie ogonki, wieczorem zaś po obliczeniu głosów okazało się, że na 50534 osoby, uprawnione do głosowania, oddało swe głosy do urny wyborczej 26955 osób, czyli przeszło 50 proc. Frekwencja bardzo poważna w porównaniu z zainteresowaniem w dniu poprzednich wyborów do Rady Miejskiej, w czasie których wzięło udział w głosowaniu zaledwie 28 proc. wyborców.

Nie bez wpływu na tę frekwencję była prześliczna pogoda wiosenna i ożywiona agitacja.

Na ulicach w ciągu całego dnia panował ruch niezwykły. Tu i ówdzie obliczano przypuszczalną ilość mandatów, które zdobędą poszczególne listy kandydatów. Robiono zakłady niejednokrotnie na dość poważne sumy.

Niezwykłem powodzeniem cieszyły się dorożki i wszelakie inne pojazdy. Rozjeżdżali się nimi, odwiedzając lokale wyborcze, przeróżni mężowie zaufania, kandydaci do Rady Miejskiej i agitatorzy.

Naogół wybory odbywały się spokojnie i dość składnie. Jedynie przyczyną złych humorów niektórych wyborców było częste stwierdzenie smutnego faktu, że nie umieszczono ich na listach. Wypadków takich było dość dużo.

Ponoszą za nie winę wyłącznie sami wyborcy, którzy w oznaczonym terminie nie sprawdzili, czy są umieszczeni na listach.

Wynik wyborów.

Około północy z niedzieli na poniedziałek do Głównej Komisji Wyborczej zaczęły napływać pierwsze obliczenia głosów z poszczególnych Komisji Obwodowych.

W salach Magistratu ruch gorączkowy. Kilkunastu mężów zaufania z błyszczącemi oczyma od niewyspania i emocji pilnie notuje liczby głosów, które padły na ich listy.

Przedstawiciele P.P.S. początkowo uradowani z pierwszych sprawozdań Komisji Obwodowych, w miarę napływania rezultatów z innych dzielnic, widząc niespodziewane, a bardzo obowiązujące powodzenie, tracą nieco na minach i oszołomieni czują się dość niewyraźnie.

Dopiero około godziny 5-ej nad ranem nadeszło ostatnie sprawozdanie Komisji Obwodowej w Milowicach. Wszyscy obliczają; dodają i dzielą.

Rezultat wyborów jest następujący: lista nr. 2 (P.P.S.) zdobyła 29 mandatów, nr. 7 (Nar.-Gosp. Kom. Wyb.) — 10 mandatów, nr. 5 (Zjednoczony Żyd. Kom. Wyb.) — 3 mandaty, nr. 3 (N.P.R.) — 1 mandat, nr. 10 (Bezpar. Kom. Prac. Zw. Zaw.) — 1 mandat, nr. 4 (Kolejarze) — 1 mandat. Razem 45 mandatów.

Dwie listy żydowskie (nr. 8 i 11), lista Stow. Lokatorów (nr. 1) i Modrzejowa z Milowicami (nr. 6) nie przeprowadziły ani jednego kandydata.

Według obliczeń, gdyby głosy „dziesiątki", lokatorów i kolejarzy padły na listę nr. 7, wówczas zdobyłaby nie 12 mandatów (10 siódemki, 1 dziesiątki i 1 kolejarzy), lecz 15. Głosy, które padły na te listy są w znacznej części zmarnowane. Ostrzeżenia co do tego były daremne. Do sprawy tej powrócimy jeszcze niejednokrotnie.

Dwa głosy widocznie dla żartu padły także na listę pana Haukego (nr. 12).

Po pobieżnem sprawdzeniu nazwisk tych, którzy nie głosowali, okazuje się że wstrzymało się od głosowania bardzo wielu wyborców z pośród inteligencji. Zraził ich widok ogonków i perspektywa długiego czekania. Ten rażący brak wyrobienia obywatelskiego i obowiązkowości jest złem, które inteligencję naszą odsuwa od bezpośredniego udziału w sprawach publicznych.

Objaw ten może z czasem wydać bardzo gorzkie owoce. Przejrzyjcie póki nie zapóźno.

Kto się przyczynił do powodzenia P. P. S.?

Niespodzianka, która spotkała listę nr. 2, ma bardzo interesujące źródło.

Jak wiadomo, komuniści w Sosnowcu nie wysunęli własnej listy. Początkowo była wśród nich tendencja wstrzymania się od głosowania. Dopiero rozpuszczona wśród nich pogłoska, że w razie wygranej P.P.S będą wypuszczeni z więzienia wszyscy aresztowani komuniści, zdecydowała w tym kierunku, że żywioły komunistyczne oddały swoje głosy na dwójkę.

Nie bez wpływu na to było także wiecowe oświadczenie p. Pawełka, że kulą u nogi P. P. S. jest pierwsza jej litera — P.

Środki, używane przez dwójkę — narazie osiągnęły swój cel.

Co będzie dalej, zobaczymy.

Głosy publiczne.

Echa afery Chomińskiego w Dąbrowie.

Na skutek zamieszczenia w „Iskrze" sprawozdania, p. t. „Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej w Dąbrowie", w którem to sprawozdaniu, między innemi, powiedziano, że ośmiu pracowników Magistratu, zamieszanych w ten lub inny sposób do afery Chomińskiego, zostało należycie ukaranych przez degradację i pozbawienie gratyfikacji, niżej podpisany Oddział Związku Zawodowych Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej prosi o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby powyższych ośmiu pracowników było zamieszanych czyli brało jakikolwiek bezpośredni względnie pośredni udział w sprzeniewierzeniach, popełnionych przez Chomińskiego, a przeto i same należyte ukaranie ich rozstrzygnie władza nadzorcza i sąd, który również ustali, kto rzeczywiście był zamieszany w powyższą aferę.

Prawdą jest, że Chomiński pobierał od interesantów przepisane opłaty kancelaryjne na dwa rodzaje kwitów: jedne otrzymane z wydziału skarbowego magistratu, odpowiednio ostemplowane pieczęcią tegoż wydziału i z których to kwitów zainkasowaną przez siebie gotówkę w pewnych okresach czasu wpłacał do kasy miejskiej i drugiego rodzaju kwitów, skradzionych przez niego w wydziale skarbowym. Kwity drugiego rodzaju nie były stemplowane żadną pieczęcią i z tych to kwitów zainkasowaną gotówkę przywłaszczał sobie.

Prawdą jest, że Chomiński w czasie wykrycia jego nadużyć nie uskutecznił rozrachunku z kwitów otrzymanych urzędowo z wydziału skarbowego i dzięki temu pracownicy wydziału skarbowego w czasie upominania się Chomińskiego złożenia tego rozrachunku znaleźli u niego kwitarjusz, skradziony w wydziale skarbowym, na podstawie którego wykryte zostało nadużycie, o czem doniesione zostało zarządowi miasta, który wzamian za to, ratując siebie, zdegradował tych pracowników, którzy wykryli nadużycie.

Prawda jest, że każdy z interesantów otrzymany od Chomińskiego kwit z uiszczonej opłaty, wraz z podaniem składał w wydziale ogólnym magistratu, gdzie wiceprezydent Z. Cieplak odnotowywał na złożonym podaniu sumę wpłaconej opłaty, kwit zaś zatrzymywał u siebie, chowając go w biurku, nie zważając na to że kwity te nie były ostemplowane, a przeto i nie ważne, o czem wiceprezydent, stojąc na naczelnym stanowisku, wiedzieć był obowiązany. Takim sposobem w ciągu kilku miesięcy wiceprezydent Z. Cieplak zebrał całą kolekcję tych kwitów, nie troszcząc się o wpływ samej gotówki i nie przesyłając kwitów tych do wydziału skarbowego celem kontroli. Wydział skarbowy nie mógł wiedzieć co się dzieje w innych wydziałach magistratu nie mógł samowolnie przeprowadzać kontroli, nie będąc do tego przez nikogo upoważnionym, tembardziej, że celem lustracji wszystkich instytucji miejskich powołana została specjalna komisja lustracyjna uchwałą [illegible] miejskiego na czele której to [illegible] jako przewodniczący również był [illegible] prezydent Z. Cieplak! Nadto była k[illegible] rewizyjna przy Radzie Miejskiej, lecz ta ostatnia była w zatargu z zarządem miasta.

Prawdą jest, że pracownik wydziału skarbowego magistratu i członek P. P. S. Maksymiljan Kowal, pożyczał pieniądze od Chomińskiego i tenże M. Kowal decyzją Komisji dyscyplinarnej pozbawiony został tylko dorocznej gratyfikacji.

Prawdą również jest, że wiceprezydent Zygmunt Cieplak niełaskaw jest na niektórych pracowników wydziału skarbowego w związku z ujawnionem przez nich dopisaniem dniówek robotnikowi miejskiemu przez funkcjonarjusza wydziału gospodarczego magistratu Bolesława Cieplaka, brata tegoż wiceprezydenta i jednocześnie p. o. naczelnika tego wydziału gospodarczego. Prawdą również jest, iż robotnicy miejscy często gościli tegoż funkcjonarjusza Bolesława Cieplaka do tego stopnia, iż później zmuszeni byli na swych barkach wynosić go do pociągu. Funcjonarjusz B. Cieplak pracuje nadal w Magistracie, ujawnienie zaś dopisywania dniówek pozostało bez echa.

Prawdą także jest, że na opróżnione przez degradację stanowisko skarbnika miejskiego Zarząd Miejski zaangażował Władysława Wolskiego, kandydata z listy P. P. S. do Rady Miejskiej w Sosnowcu, co daje do myślenia, iż obecny Zarząd Miejski wykorzystał fakt sprzeniewierzenia Chomińskiego celem obsadzenia przed mającymi się odbyć wyborami do Rady Miejskiej główniejszych stanowisk w Magistracie członkami P.P.S.

Kronika Olkusza.

Drobny pożar.

Dnia 3 b. m. wieczorem w sklepiku Puchmajera wynikł drobny pożar, który jednak mógłby był przybrać groźne rozmiary, gospodarz bowiem pozostawił w zamkniętym sklepie palącą się świecę i wyszedł. Ogień spostrzegli przechodnie i łącznie z zaalarmowaną strażą wtargnęli do sklepu i ogień stłumili w zarodku. Zagranicą, to p. Puchmajer pociągniętyby został do odpowiedzialności za nieostrożność, mogącą spowodować wiele nieszczęścia.

Budowa szkół powszechnych.

Dzięki pięknej pogodzie, prace około budowy gmachów szkolnych już rozpoczęto. Należałoby sobie tylko życzyć, aby roboty postępowały intensywniej, co przyniosłoby podwójną korzyść, mianowicie dla samych gmachów, które stanęłyby wcześniej, oraz dla bezrobotnych.

Kierownictwo budowy powinno też zwrócić uwagę na siłę pociągową i pomocniczą przy budowie, mianowicie w tym kierunku, aby prace otrzymywali tylko ludzie, którzy z tej pracy mają źródło utrzymania. Żadne względy nie powinny grać roli.

Z SALI KONCERTOWEJ.

(g) W ubiegłą sobotę odbył się w sali resursy dąbrowskiej symfoniczny koncert miejscowego Towarz. Muzycznego, z udziałem profesora B. Kopystyńskiego i prof. J. Bursika.

O chórze Tow. Muzycznego, który rozpoczął koncert, niema właściwie potrzeby dłużej się rozpisywać, gdyż rzeczą jest widoczną, iż dzięki niezmordowanej pracy kierownika, prof. A. Cichonia, który swym zapałem, fachowem traktowaniem i wysoką kulturą muzyczną, nietylko zdołał osiągnąć w krótkim czasie nadspodziewane wyniki, lecz co ważniejsza, potrafił wyrobić w zespole niezwykłe poczucie obowiązku i szlachetną ambicję zdążania do wyżyn artystycznych.

Dziś zespół Tow. Muzycznego nie „bawi się" śpiewaniem, lecz poważnie traktuje swe zadanie, idąc w zakreślonym kierunku i kultywując piękno i zamiłowanie do pieśni, propagując zarazem kulturalne te cele wśród społeczeństwa.

Pod względem wyszkolenia chór tow. ujawnia stały i znaczny postęp. Harmonijneześpiewanie i wyćwiczenie całego zespołu uwydatnia się najlepiej w bajecznych cieniowaniach it.p. efektach nic też dziwnego, iż takie np. popularne: „Idzie Maciek", „Kalina" lub „Nie chcę Marysiu", wykonane brawurowo, porwały wprost słuchaczy.

Silne wrażenie wywołało odśpiewanie przez chór mieszany poważnego i nastrojowego utworu Łachmana, pod t. „Sztandary polskie w Kremlu", a jeszcze lepiej wypadł popis chóru męskiego, gdzie zwłaszcza „Żeglarzy" Żeleńskiego odśpiewano z niezwykłą siłą i precyzyjnością.

Ostatni występ chórów Tow. Muzycznego utwierdza w przekonaniu, iż zespół ten pod wytrawnym kierownictwem prof. A. Cichonia stanie wkrótce na wysokim stopniu rozwoju i zajmie dominujące stanowisko.

Innego rodzaju ucztę artystyczną dał słuchaczom prof. J. Bursik z Częstochowy, który odegrał na skrzypcach szereg utworów, wykazując artystyczne walory swego talentu i wirtuozostwem oczarowując słuchaczy.

Natomiast prof. B. Kopystyński z Krakowa niemal z miejsca zachwycił wszystkich przepiękną grą na wiolonczeli. Styl, temperament, zdumiewająca technika, gdzie tremola, staccata oraz inne efekty nawet w najszybszym tempie były idealnie czyste i pewne, wywołały prawdziwy entuzjazm, to też artystę nagrodzono huraganem oklasków i zmuszano do naddatków.

Prof. Bursikowi akompanjował p. Z. Jałowiecki, prof. zaś Kopystyńskiemu p. E. Vielrose.

Ścisłe dostosowywanie się i dyskretna gra pochlebnie wyróżniały obydwu.

Koncert sobotni pozostawił głębsze wrażenie i jest poważnym plusem w kulturalnej pracy Tow. Muzycznego.

Na zakończenie wspomnieć trzeba także o innym sympatycznym objawie.

Mianowicie, na koncert przybyła znaczna ilość członków pokrewnych Tow. z Będzina i z Sosnowca.

Świadczy to o prawdziwem zainteresowaniu się śpiewaków działalnością bratnich organizacyj, ma duże znaczenie pedagogiczne, dając możność unikania lub usuwania dostrzeżonych braków lub niedokładności u siebie oraz pobudzając do szlachetnego współzawodnictwa.

O szkoły dokształcające.

Według projektu Min. Wyznań Religijnych i Oświec. Publ. sprawa publicznych szkół dokształcających dla młodzieży zatrudnionej w przemyśle, rękodzielnictwie i handlu, ma spoczywać wyłącznie w rękach samorządów gminnych, które są obowiązane do utrzymywania tych szkół tam, gdzie znajdzie się pewna przez ustawę określona minimalna ilość uczniów i terminatorów. Projekt ten przewiduje istnienie tylko szkół publicznych,— gminnych, szkoły zaś założone przez osoby prywatne lub prawne mogą otrzymać autoryzację na wniosek władz szkolnych. Jak nas informują, Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie uważa postanowienie, uznające tylko szkoły gminne jako publiczne, za mało odpowiednie i proponuje, aby ustawa stworzyła pewne uprzywilejowane stanowisko dla szkół zawodowych zakładanych przez organizacje zawodowe, jako dających najlepsze gwarancje szkolenia oraz, aby w ten sposób zachęcić rzeczone organizacje lub związki do zakładania i popierania szkolnictwa dokształcającego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przyczyny redukcji w kopalniach Zagłębia.

(č) Socjalistyczne pismo „Robotnik" z dnia 28 go marca rb. donosi, że posłowie z P.P.S. Bobrowski, Ziemięcki, Żuławski i Kwapiński udali się do premjera, z którym konferowali o strajku rolnym.

W końcu konferencji posłowie domagali się zwiększenia kontyngensu węgla dla kolei z Zagłębia Krakowskiego.

Węgiel dla kolei państwowych do starczało w znacznej ilości nasze Zagłębie. Interwencja posłów socjalistycznych zmierza w tym kierunku, aby nasze kopalnie miały zbyt węgla jeszcze mniejszy, niż dotąd.

Trzeba dodać, że wszyscy wymienieni posłowie są z Małopolski. Chcąc sobie zdobyć popularność wśród tamtejszych robotników, chcą im dostarczyć pracy przez wystaranie się dla kopalń Zagłębia Krakowskiego zamówień na węgiel dla kolei. Dzieje się to kosztem naszych robotników, których coraz więcej zostaje bez pracy.

Panowie posłowie winniby traktować wszystkich robotników jednakowo, jeśli musi nietylko górnik w Zagłębiu Krakowskiem, ale i w Dąbrowskiem.

P. Stańczyk, poseł z Zagłębia Dąbrowskiego, nie staje w obronie naszych robotników i nie chroni ich przed dalszemi redukcjami, które im gotują jego towarzysze.

Kronika gospodarcza.

Wytknięcie drogi wodnej na Wiśle. Ministerjum Robót Publicznych wytknęło w końcu ub. go miesiąca ostatecznie szlak drogi wodnej na Wiśle, od Puław do Torunia. Żegluga na tym dystansie będzie dogodna i bezpieczna, nawet przy niskim poziomie wodnym.

W sprawie kredytów przy scalaniu gospodarstw rolnych. Ministerjum Reform Rolnych wyjaśniło, że w sprawie przyznania pożyczek na koszty związane z przenoszeniem budynków przy scalaniu gospodarstw rolnych mogą występować bądź Okręgowe Urzędy ziemskie, bądź też upoważnione do tego urzędy ziemskie.

Tegoroczny sezon robót wiślanych. W dniu 3 bm Ministerjum Robót Publicznych przystąpiło do prac wiosennych na warszawskim odcinku Wisły. Dotychczas sprowadzono faszynę z plantacji nad Sanem oraz kamień granitowy z kamieniołomów w lubelskim. Program najbliższych prac przedstawia się następująco: wykończenie i konserwacja urządzeń ochronnych na prawym i lewym brzegu Wisły, oczyszczenie portu czerniakowskiego, oraz przystani warszawskie i wykończenie wału łomiankowsko-młocińskiego.

Inwalidzi poszukujący pracy. Z urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie dowiadujemy się, iż w ciągu lutego r. b. inwalidów wojennych ubiegających się o pracę było w ewidencji urzędu 18 z tych ciężko poszkodowanych 75. Wolnych miejsc było 1.2

Firmy niemieckie ubezpieczają się w Polsce. Z powodu kryzysu w niemieckich towarzystwach ubezpieczeniowych szereg poważnych polskich towarzystw ubezpieczeniowych zawarł korzystne kontrakty z wielkiemi niemieckiemi firmami, które ubezpieczyły się w Polsce, z pośród towarzystw ubezpieczeniowych polskich, które weszły na rynek niemiecki wymieniają w pierwszym miejscu Tow. „Piast" i Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń.

Z wystawy przemysłowo-rolniczej w Grudziądzu. Komitet wystawy powierzył Lidze morskiej i rzecznej wybudowanie pawilonu morskiego, w którym zwiedzający wystawę mogliby się zapoznać z życiem i pracą rybaków i marynarzy oraz obejrzeć odpowiednie w tym dziale eksponaty. W tym celu Liga zwróciła się do Min. Rolnictwa o udzielenie jej zapomogi w wysokości 7000 zł, które będą przeznaczone na budowę i urządzenie wymienionego pawilonu.

Polska sprowadza rocznie ryb za 40 miljonów zł. Na podstawie danych statystycznych zebranych przez Min. Rolnictwa i Dóbr Państw. skonstatowano, że Polska sprowadza rocznie najrozmaitszych ryb za sumę 40 miljonów zł. Największą część zapotrzebowania rocznego pokrywała Niemcy i Francja.

W sprawie ustawy o ajentach handlowych. Izby handlowe zajęte są opracowywaniem projektu specjalnej ustawy o ajentach handlowych. Organizacje gospodarcze jak również ajenci handlowi zainteresowani są w uregulowaniu sprawy tej po wzajemnym porozumieniu się i ostatecznym ustaleniu tekstu wymienionego projektu opinja sfer gospodarczych i ajentów handlowych przedłożona zostanie rządowi.

Polskie przedsiębiorstwo dla połowu ryb na morzu Północnem. Jak nas informują w najbliższym czasie powstać ma polskie przedsiębiorstwo dla połowu ryb na morzu Północnem. Nowe to przedsiębiorstwo ma być finansowane przez jeden z najpoważniejszych banków poznańskich. Projektem tym zainteresowało się Minist. Rolnictwa (sekcja rybacka), obiecując mu udzielić swego poparcia.

Charakterystyczne zjawisko na rynku jajczarskim. Korzystając z tego, że ceny jaj na rynkach zagranicznych zrównały się mniej więcej z cenami wewnętrznemi, eksporterzy rozpoczęli znowu wysyłanie jaj zagranicę. Charakterystycznem przytem jest, że podobnie jak przed wojną, jaja eksportują wyłącznie do Niemiec (głównie do Hamburga, Berlina i Frankfurtu nad Menem), skąd dopiero przewożą je do Anglji.

W sprawie obliczania wskaźnika drożyźnianego. Na ostatniem posiedzeniu komisji statystycznej przy Głównym Urzędzie Statystycznym na wniosek przedstawicieli robotników postanowiono, by wydział cen przy Głównym Urz. Stat. przedstawił wnioski w sprawie ścisłego określania gatunków materjałów, które mają być brane pod uwagę przy obliczaniu wskaźnika drożyźnianego na kwiecień.

Strajk w przędzalni częstochowskiej. Jak nas informują, w przędzalni częstochowskiej „Stradom" wybuchł strajk na tle ekonomicznem. Zastrajkowało 1600 robotników, którzy żądają podwyższenia płacy. Delegaci robotników pertraktują z zarządem fabryki celem uzyskania swoich żądań i szybkiego zlikwidowania strajku.

Liga morska i rzeczna rozszerza się. W bież. tygodniu Liga morska i rzeczna odniosła sukcesy organizacyjne, zakładając dwa nowe oddziały w Łodzi i Lwowie. Obydwa te nowozałożone oddziały stanowić będą ważne placówki dla rozszerzenia i spopularyzowania idei polskiego morza.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6 kwietnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½.
Funt — 24.85
Paryż — 26.95
Szwajcarja — 100.25
Włochy — 21.36½
Praga — 15.43½
Wiedeń — 73.18
Belgja — 26.35
Holandja — 207.45
Pożyczka konwersyjna —
Pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa —
Pożyczka kolejowa — 8,90.

Z całej Polski.

Spowiedź wielkanocna Prezydenta Rzeczypospolitej.

W ub. piątek Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, według tradycji dawnych królów polskich, odbył spowiedź wielkanocną i przystąpił do komunji św. w kaplicy Łazienkowskiej razem z żołnierzami. Po nabożeństwie żołnierze przystępowali do bierzmowania, przyczem ojcem chrzestnym był p. Prezydent.

Zamordowanie dwóch polskich komisarzy celnych.

Dnia 1 kwietnia na drodze około wsi Janiki, gminy Opatów, powiatu częstochowskiego, niedaleko granicy niemieckiej, 2 zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na jadących furmanką: podkomisarza straży celnej Kamińskiego, oraz kierownika oddziału konnego Zielińskiego. Bandyci dali do jadących kilkanaście strzałów, kładąc ich trupem na miejscu. Po dokonanym mordzie bandyci uszli, zabierając 3,000 złotych, zrabowanych zamordowanym. W sprawie tej władze policyjne wszczęły bardzo energiczne śledztwo.

Wyrok śmierci na agitatora wojskowego.

Sąd wojskowy w Krakowie rozstrzygnął sprawę żołnierza 1 go pułku wojska kolejowego, Segala, oskarżonego o zbrodnię stanu. — Rozprawa była tajna. Segal był organizatorem „jaczejek" komunistycznych i agitował wśród wojska za wstępowaniem do związków komunistycznych. Sąd wydał wyrok, skazujący Segala na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrona wniosła zażalenie nieważności.

Zażalenia na kolej.

W ciągu ub. 1924 r., jak komunikuje Min. Kolei, wpisano do ksiąg stacyjnych specjalnie ku temu wyznaczonych 2010 zażaleń, z liczby których według poszczególnych rubryk było wpisanych: Na niedokładności w ruchu i połączeniu pociągów 106 zażaleń stanowiących 5.5 proc. w stosunku do ogólnej ilości zażaleń. Na ogólne nieporządki na stacjach i linji 381 zażaleń — 19,2 proc. Na ogólne nieporządki w pociągach 206 zażaleń — 10,2 proc. Na niewłaściwe zachowanie się pracowników stacyjnych 174 zażaleń — 8,8 proc. Na niewłaściwe zachowanie się pracowników pociągowych 222 zażaleń — 10,9 proc. Na kasy bagażowe, biletowe i towarowe 664 zażaleń — 33 proc. Na bufety stacyjne 165 zażaleń — 7,6 proc. Różne 102 zażalenia — 5 proc. W stosunku do pociągo kilometrów pasażerskich na każde 100 tys. pociągometrów wypada przeciętnie 3,2 zażalen. Stosunek zażaleń uznanych za słuszne do ogólnej liczby wynosi 37 procent.

Ze świata.

Gruczoł straconego bandyty.

W Lille kilka dni temu został stracony bandyta Oliwer. Natychmiast po egzekucji ciało umieszczono na furgonie i w otoczeniu policji skierowano na cmentarz, gdzie miało być pochowane w miejscu, przeznaczonem dla straconych zbrodniarzy. Zanim szczątki bandyty złożono w ziemi, czterech upoważnionych do tego lekarzy dokonało sekcji.

Z szyi Oliwera wyjęty został gruczoł, który umieszczono w specjalnie przyrządzonym płynie i przewieziono do szpitala dla dzieci. Znajdowała się tam już prawie w agonji 5-letnia dziewczynka tknięta paraliżem, której lekarze zaszczepili gruczoł, wyjęty Oliwerowi. Po operacji zdrowie dziecka zaczęło się poprawiać, nie można jednak dotychczas ustalić, czy lekarze zdołają utrzymać ją przy życiu.

Kara za zbałamucenie męża.

Senat stanu Nebraska poszedł bardzo daleko w przyznaniu kobietom równości z mężczyznami wobec prawa, uchwalając świeżo bil przewidujący, że nietylko zbałamucenie żony ale też tak samo i zbałamucenie męża uważane ma być za zbrodnię (!!?) za którą wyznaczona jest pieniężna albo więzienna kara, lub też obie kary równocześnie. Bil obecnie idzie do niższej izby, w której, zdaniem senatora projektodawcy Coopera na pewno zostanie przyjęty.

Pani Lloyd George i perły.

Przybyłej do Londynu z córkami z podróży po Afryce północnej i Gibraltarze pani Lloyd George, żonie premjera angielskiego, zginęła na statku niezwykle drogocenna kolja z pereł. Kolja ta, którą właścicielka stale miała przy sobie, składała się z 108 dużych pereł, wartości 5,500 funtów szterlingów. W Plymouth, gdzie statek się dłużej zatrzymuje przed przyjazdem do Londynu, zawezwano na pokład agentów śledczych. Poszukiwania ich, przy pomocy całej służby okrętowej nie dały jednak żadnego wyniku.

Największy „drapacz nieba“.

250 metrów wysokości, 14000 ludzi w domu — Bezpieczeństwo i wygoda. Karjera Franka Woolworthy.

„Woolworthy building“ w Nowym Jorku jest największym „drapaczem nieba“ w świecie. Ma on 250 metrów wysokości nad poziomem ziemi, schodzi na trzy piętra pod ziemię, ogółem zaś ma 52 piętra. Koszt budowy tego olbrzyma, położonego w samem centrum miasta, wyniósł cztery i pół miljona dolarów. Dom ma dziewięć bram i dwa duże zejścia pod ziemię. Lokatorami domu są banki, domy handlowe i sklepy, zatrudniające ogółem 14000 ludzi. Ludzie ci załatwiają przez 2800 telefonów około 38000 rozmów dziennie, wysyłają i przyjmują ponad 150,000 listów co dnia i zużywają energji elektrycznej tyle, ile trzeba na miasto, liczące 50000 mieszkańców. Dwadzieścia dziewięć wind funkcjonujących bez przerwy co pół minuty pędzi z szybkością 700 stóp na minutę, a dewizą ich jest „Safety first“: bezpieczeństwo przedewszystkiem. Jakkolwiek dom jest tak zbudowany, aby mu nie groziło najmniejsze niebezpieczeństwo od ognia, to jednak każda klatka schodowa i każda winda zaopatrzona jest w aparaty do gaszenia ognia. Olbrzymia wieża wodna dostarcza co minutę 500 galonów wody, dochodzącej na najwyższe piętra.

Nietylko urządzenie domu, ale i usługa zorganizowana jest tak, aby każdemu dać maksimum wygody. Trzysta ludzi pracuje dniem i nocą około utrzymania porządku. Wszystkie schody i hale są codzień starannie czyszczone, raz na tydzień myją 5000 okien, całą noc chodzą patrole, pilnujące bezpieczeństwa lokali, każda najdrobniejsza naprawa jest natychmiast dokonywana.

Postarano się nietylko o najlepsze urządzenia hygjeniczne, ale dbano też i o zewnętrzny wygląd. Dom zbudowany w stylu gotyckim, ma przepiękne rzeźby, malowidła i marmury.

Założycielem Towarzystwa, które dom zbudowało, był niejaki Frank W. Woolworthy, człowiek, który, jak to się często zdarza w Ameryce, własnemi siłami dorobił się olbrzymiego majątku. Karjerę swoją rozpoczął w 1873 roku jako skromny pisarz u notarjusza z zarobkiem tygodniowym 3 i pół dolara, a zmarł w 1919 roku jako prezes „Woolworthy Company“ mającej kilkadziesiąt filij i 120 miljonów dolarów dochodu. Porzuciwszy zajęcie u notarjusza, wziął się do handlu, sprzedając tylko towary tanie o stałej cenie od pięciu do dziesięciu centów. Pierwszy interes w życiu nie udał mu się. Niezrażony tem jednak pracował dalej, a będąc niesłychanie wytrwałym, oszczędnym i pracowitym dorobił się kolosalnej fortuny.

Bogaci żebracy.

W Genui policja tamtejsza aresztowała w tych dniach pewną liczbę natrętnych żebraków, naprzykrzających się zwłaszcza cudzoziemcom. Jak się okazało, wszyscy ci żebracy posiadali znaczną gotówkę, a jeden z nich, przesiadujący zwykle pod kościołem, posiadał cztery mieszkania w Genui, dom w Caruso i pół miljona lirów na rachunku bieżącym w jednym z banków genueńskich. Oprócz żebractwa, bogacz ten uprawiał jeszcze lichwę, pożyczając pieniądze na sto dwadzieścia procent rocznie. Wobec niejednokrotnego stwierdzenia takich faktów, policja rzymska zabrała się energicznie do tępienia żebractwa.

Dawny humor polski.

Wyjątki z „Momusa“.

Skąpiec jeden nie chciał swej pięknej żonie sprawić nowej sukni. Na to ona rzecze:

— Albo mi spraw nową suknię, albo będę zmuszona chodzić nago, a wtenczas może się znajdzie ktoś, co się nademną zlituje.

* * *

Zajechało dwóch do oberży. Jeden z nich woła na chłopca:

— Daj obiad na dwie osoby.

— Dobrze panie.

— I każ zapalić w piecu, bo zimno.

— A w piecu na wiele osób zapalić?

SKAZANIEC.

ROMANS.

90

Czuł że przyszła nań febra reumatyczna i powiedział to Helenie, spostrzegłszy jednak przestrach jej, uspakajał zapewnieniem, iż wie co ma radzić na to.

Prosił ją tylko, by poszła do jego magazynu i przyniosła rozmaite kory z drzew i beczułkę z rumem.

Helena pobiegła jak strzała i powróciwszy z zapasami, zgotowała mu herbatę z kory, do czego Hazel wlał odrobinę rumu.

Napój ten usunął na chwilę gorączkę i febrę, ale bóle nie ustępowały. Cierpienie to Hazla wydarło z piersi Heleny nie jedno westchnienie, bo niekroć tylko śpiesznie wracała do jego budy, słyszała jak jęczał boleśnie, zaciskając zęby, gdy się zbliżyła.

Chwilami jednak gdy cierpienia uśmierzały się, zajmował się Hazel bardzo gorliwie zagadnieniem swojem, to jest myślą, jakimby sposobem skomunikować się ze światem. Helena, która pierwsza podniosła nieguys tę myśl, nie zachęcała go bynajmniej do rozmyślań nad tem, przeciwnie, rada była skierować je na inne przedmioty.

Ale Hazel wracał ciągle do swego i mówił:

— Powietrze tej wyspy tak orzeźwiające, że wyraźnie potęguje siły duchowe człowieka — czuję to. W przedmiocie wprawdzie, którym się zajmuję, nie doszedłem jeszcze do żadnego wniosku, ale w każdym razie miłe to rodzi uczucie, gdy się przeczuwa niejako, że myśl wpadnie nareszcie na szczęśliwe tory i uda mi się rozwiązać pomyślnie zagadnienie. Ach! gdybym był wynalazcą!

— Tym pan jesteś.

— Nie, nie — niestety — odparł Hazel tak skwapliwie jak inni ochotnie przyjmują tego rodzaju pochwały. — Wykonywam tylko rzeczy, które podobne są do wynalazków, a co jednak dzieje się tylko skutkiem dobrej pamięci, bo czytałem, jak się brać do czego. Mógłbym pani sprezentować rysunki i wzory rzeczy, które, mogłoby się wydać że jestem ich wynalazcą. Ale wie pani, czem się to dzieje? Oto człowiek który nie czytał jedynie, aby czas zabić, ale czynił studja nad każdem dziełem, może uchodzić na pustej wyspie za dość znakomitą figurę, dopóki nie obije się o jego ucho słowo fatalne: wynalazek. Wówczas dopiero pokazuje się jak maleje talent jego wynalazczy wobec najmniejszego prawdziwego wynalazku.

— Prawdziwie, żałuję szczerze, iżem wyrzekła słowo to fatalne — odparła Helena. — I widzę, że pan nie przyjdziesz do zdrowia, dopóki będziesz suszył głowę myślą nad niepodobieństwami.

— Niepodobieństwa! — mówił Hazel żywo. — Otóż to właśnie rdzeń wszystkiego w tem słowie. Wiek bieżący sprowadził znaczenie niepodobieństwa i niemożliwości do zera. I stawię zaraz przykład na to. Ciekawa rzecz, które z trzech zagadnień, postawionych ludziom przed stu laty, byłoby się wydało najtrudniejszem a raczej niepodobnem do pokonania? Zadania to następujące: 1) dać wiedzieć światu o wyspie otoczonej wodami nie mając okrętu ani ludzi, 2) wykonywać portrety za pomocą promieni słońca, portrety podobniejsze niż je wykonać potrafi najbieglejsza ręka ludzka, 3) za pomocą prostego drutu przesyłać z Londynu do Nowego Yorku wiadomości w przeciągu kilkunastu minut.

— A to piękna historja — wyrzekła Helena tonem wyrzutu, ale spojrzawszy nań za to uprzejmie.

— Dobrze, i taką odpowiedź przyjmuję — rzekł Hazel. — Ale co do mnie, to nabyłem tyle rozmaitych wiadomości, rozumie się że nie wszystkie gruntownie, ale mimo to mówiących prawdy choć nieprawdopodobne; i to właśnie przyczyniło się do wyrobienia we mnie przeświadczenia, iż niepodobieństwa nie istnieją. Ach! gdyby go tutaj zamiast Johna Hazel był James Watt, ten byłby z pewnością nie łaził po skałach i nie pisał wołając o ratunek, byłby nie urządzał sygnałów, ale powziąłby jakąś wielką, śmiałą ideę, którąby godnie odpowiedziała zadaniu.

— A, i mnie się tak zdaje — odparła Helena figlarnie. — Ten wielki człowiek z wielką głową byłby od tego rozpoczął swe dzieło, że sporządziłby ogromnego smoka latającego.

— Czy sądzi pani, że takby zrobił? Ha, zapewne, że on by mógł zdobyć się na to.

— A tak, i byłby go nasmarował fosforem i za lada burzą puścił w powietrze światami, a przywiązałby go na kilkomilowej linie do samej wyspy.

— A! to myśl, a to idea — rzekł Hazel spojrzawszy zdziwiony na Helenę, — choć przesadzona strasznie. No, ale zawsze pomysł, tak czy owak.

— Albo — ciągnęła Helena tym samym tonem żartobliwym — byłby zakupił tysiące łokci materji jedwabnej i narobiłby z niej balonów, a potem zatkawszy źródło żywicznego wulkanu, napełniłby balony ulatującym ze źródła gazem, opisałby wszystkie nasze przygody, jakoteż długość i szerokość geograficzną wyspy i puściłby je tak w powietrze ponad ocean. Otóż masz cały plan.

Hazel spojrzał naprawdę zdumiony niesłychanie.

— Odstępuję pani ze wstydem moje stanowisko — rzekł. Co za wyobraźnia lotna, jaki dar wynalazczy.

(C. d. n.)

Sprawozdanie kasowe

z koncertu, urządzonego w dniu 5-go kwietnia przez Akademickie Koło Zagłębian w Krakowie.

Przychód.	Zł. gr.	Rozchód.	Zł. gr.
Ze sprzedaży biletów	540.—	Afisze i programy	62 50
Za programy	30 —	Gaża prof. Mahlbeizela	60.—
	570.—	Światło i obsługa	25 —
		Podatek od biletów	27.—
		Drobne wydatki	31 95
			206 45
		Czysty dochód	363 55
	570		570 00

Sekretarz: Henryk Krąsnodębski. Kier. Sek. doch.: S. Sokołowski. Prezes: A. Dobrowolski.

Z Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy.

Zebrania giełdowe odbywają się w **czwartki** każdego tygodnia o godzinie 12-ej w południe w lokalu Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy, przy Nowym Rynku Nr. 8.

Od zapośredniczonych przez maklerów giełdowych tranzakcyj opłaca się **kurtaż**, t. j. opłatę za pośrednictwo. Kurtaż pobierany jest w następującej wysokości:

a) od drzewa obrobionego 2% wartości objektu
b) „ „ nieobrobionego 1% „ „

Kurtaż płatny jest natychmiast po dojściu tranzakcji do skutku, o ile w umowie nic innego nie powiedziano, a należy go wnosić do Kasy Giełdy Drzewnej, która w dalszym ciągu uskutecznia wypłatę maklerom.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się w drugim terminie licytacja publiczna dnia 7-go kwietnia 1925 r. od godziny 11 rano przy ulicy Targowej Nr. 8 w magaz. Brandesa dla sprzedaży ruchomości, należących do Lejba Berka Piekarskiego, Chaskla Trajmana, Berka Zeligera i A. Bierzwińskiego i S-ka, a składających się z mebli domowych, artykułów spożywczych i materjałów wełnianych i t. p.

2233 Sekwestrator Kosmala.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Róże krzaczaste i pnące 1,50, szlamowe 9,00 zł. sztuka. Sosnowiec, szlachetna, Wiejska 12. 2210-1

Najtańsza bielizna męska, damska, krawaty, wielki wybór bluzek damskich, przybory do krawieczyzny i fartu. Zabawki. A. Holewińska 3 go Maja 1698-3

Do sprzedania 2 powoziki jednokonne na kołach gumowych Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 1 2102-1

Do sprzedania tokarnia. Wiadomość w adm. „Iskry". 2212-1

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, stoły rozsuwane, krzesła, biurka, materace, otomany, kredensy, za gotówkę i na raty Sosnowiec Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 2220-17

Wanny, nasiadówki i wanienki dziecinne w dużym wyborze posiada na składzie. Ceny bardzo przystępne. Sosnowiec-Pogoń, Średnia 17 Adam Hesse. 2249

Najnowsze fasony pasów nadające kształtom piękną linję. Pasy lecznicze jak: przed i pooperacyjne, pasy do ciąży i różne fasony napiersników po cenach znacznie zniżonych, poleca prac. gorsetów „Rozalja", Dęblińska 11. 2247-1

Świece: kościelne i do komunji, wybór wielki, ceny niskie. Sklep P. Kołtona w Sosnowcu, Kościelna 4. 2252-5

Sprzedam maszynę do szycia i naftu krytą najnowszej konstrukcji z powodu wyjazdu tanio. Sosnowiec-Sielec, Zielecka 7, piętro. 4167

Powóz na jednego konia mało używany kupię natychmiast. Oferty z podaniem ceny: poczta Grodziec, pow. Będziński, skrzynka pocztowa Nr. 5. 2249

Jest do sprzedania od zaraz sklep dobrze prosperujący „detaliczna sprzedaż wódek" w miejscowości ożywionej, ruchliwej, lokal obszerny. Wiadomość w składzie wódek na Niemcach. 2214-2

Fortepian do sprzedania za 350 zł. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 3, Magiel. 2281

Pianino pierwszorzędne, prawie nowe, do sprzedania za 1000 złot., 500 zaraz, resztę po 100 zł. miesięcznie. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 3, Magiel. [illegible]

Posady i prace.

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Buchalter-bilansista przyjmie zajęcia na godziny. Łaskawe zgłoszenia do adm. dla „E. M.". 2112-1

Lutownik, górnoślązak, lat 24, stanu wolnego, poszukuje posady od 1 maja. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod „Lutownik" do administr. gazety „Iskra" w Sosnowcu. 2177-1

Panna, młoda, inteligentna, niezależna, znająca doskonale kuchnię gospodarstwo, pragnie zająć się niewielkiem gospodarstwem, ew. do pomocy, posiada dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry" Sosnowiec, dla „Poszukującej". 2270

Lokale.

8 groszy za wyraz

Młody inżynier, kawaler, poszukuje porządnie umeblowanego pokoju w okolicy ulicy 3-go Maja od 15-go kwietnia. Zgłoszenia do filji „Iskry" Dąbrowa, ul. Sobieskiego 8. dla „Inżyniera". 2125-1

Odnajmę pokój umeblowany. Wiadomość Pilsudskiego 14a, m. 10 w godz. 10—12 i 18—19. 2265

Różne.

8 groszy za wyraz.

Ciekawe! Przyślijcie datę urodzenia, znaczek pocztowy i 50 groszy — wyślę natychmiast sekret powodzenia z kalendarzem. Adres: Wacław Pwilello, mistrz nauk tajemnych Warszawa, Bednarska 17. 1673-9

Korepetycje z matematyki wyższej anal za (różniczki; całki), algebra i chemja wykłada student politechniki najnowszym systemem Dąbrowa Wiadomość „Iskra" 2126-2

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, księgowanie prowadzenie meldunków i t. d. „Styl" biuro redakcyjno-informacyjne Zygmunta Granackiego, Sosnowiec Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6, m. 4 2169 6

Chcesz wiedzieć charakter zdolności zalety, wady? Przysyłaj: pismo swoje, lub zainteresowanej osoby datę urodzenia. Dołączyć 2 złote. Grafolog Kościeniak, Dąbrowa Górnicza Dehniki 65 238

Zakład Zegarmistrzowsko-Galwaniczny St. Karasiewicza w Olkuszu, ul. Sławkowska. Plateruje i odnawia nakrycia stołowe i inne przedmioty. 2260-3

Szkoła Pisania na Maszynie i Biurowości H. Lewandowicza, Będzin, Sączewska 24, tel. 3—47, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim Wydaje świadectwa. 2264-4

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia, sztemplowanie zł. 150 kilo Wielki wybór waty i kołder od 20 zł wzwyż. Sosnowiec, Aleja 32, róg Rudnej. M. Furmanówna 2277

Jan Serafin zgubił dnia 2 b.m. pierścionek, idąc z Sosnowca w stronę kop. „Wiktor" w Milowicach Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem zł. 10 do I komisarjatu policji państw. w Sosnowcu. 2283

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz

Jan Cupiał, zamieszkały w Mysłakowie Starym, zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 11 p. p. w Będzinie. 2211-1

Skóra Rozalja zgubiła dowód osobisty, wyd. przez gm. Łubnice pow. Słobnickiego 2230 2

Sokołowi Aleksandrowi skradziono legitymację wyd. przez dow. obozu nr. 10 w Kaliszu, przepustkę na swobodny przejazd w celu załatwienia spr. malarskich asi i około 300 zł. 2242-1

Wilas Bolesław zgubił dokument wojskowy, wydany przez P.K.U Sosnowiec. 2274-3

Bolesław Swoboda zgubił kartę pobytu, wydaną przez kop. „Wiktor" w Milowicach. 2264

Rybińska Wiktorja, żona Władysława Rybińskiego, zgubiła dowód tożsamości osoby, wydany przez Dyrekcję Kolejową w Warszawie Nr. 19331. 2264-2

Herpel Stanisław zgubił dowód osobisty, wydany przez mag. m. Sosnowca i książeczkę wojskową, wyd. przez 63 p. p. 2266-3

Andrzej Parmański zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Będzin i kartę odroczenia, wyd. przez P.K.U. Sosnowiec. 2267-3

W dniu 4/IV 1925 r. zgubiono w Tarnowskich Górach portfel, zawierający książeczkę wojskową, 300 zł. pieniędzy i inne dokumenty na nazwisko sierżanta Salwa Marjana. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: posterunek policji kop. „Czeladź" 2280